*(Materiały autorstwa Pawła Janickiego)*

**Jasełka dla gimnazjalistów**

Występują: *Ojciec, Matka, Syn, Staruszka, Chłopiec, Żebrak, Jezus (głos).*

**Akt I**

*Kolęda „ Maleńka miłość”*

*Dom – pokój gościnny. Mama z synem przygotowują kolację wigilijną.*

*Mama:* Stroik jest, 12 potraw jest, choinka jest, sianko pod obrusem jest, dodatkowe nakrycie jest…

*Syn:* Mamo, a dlaczego 12 potraw?

*Mama:* Nie wiem synku… Bo taki zwyczaj… Może dlatego że było 12u Apostołów?

*Syn:* Mamo, a dlaczego postawiłaś jedno nakrycie więcej?

*Mama:* To dla spóźnionego gościa. Jest taki zwyczaj, że w tę noc nikomu nie wolno odmówić miejsca przy stole!

*Syn:* Nikomu? A bezdomnemu też?

*Mama:* Tak synku! I bezdomnemu, i obcemu.. Każdemu kto dzisiaj przyjdzie!

*Do pokoju wchodzi tata.Całuje mamę i syna:*

Dobry wieczór Kochani! O, widzę, że już wszystko przygotowane! Ale to nic: nie uwierzycie, co mnie dzisiaj spotkało!

*Mama:* Co takiego?

*Syn:* Powiedz tato, powiedz!

*Tata:* Jak wracałem z pracy, to wstąpiłem do kościoła – żeby się wyspowiadać.

No bo głupio tak na Boże Narodzenie bez spowiedzi, prawda?

*Mama:* W zasadzie tak, wszyscy się spowiadają!

*Tata:* No widzisz! A więc idę do spowiedzi, a potem poszedłem się pomodlić. Modlę się, modlę – a tu słyszę głos!

*Mama:* Jaki głos?

*Tata:* No głos, jakby z krzyża! Przemówił do mnie Pan Jezus!

*Syn:* Tato, żartujesz?

*Tata:* Nie, nie żartuję! Poważnie mówię!

*Mama:* A co Ci powiedział?

*Tata:* Powiedział: Roman – szykuj kolację, bo dziś przyjdę do Ciebie na wieczerzę!

*Syn:* Rety! Pan Jezus do nas przyjdzie!

*Mama:* Dopiero teraz mi to mówisz! Nie mogłeś zadzwonić!? Przecież masz komórkę! Muszę zmienić nakrycia, zrobić więcej potraw, i w ogóle!!! A o której On przyjdzie? Nie mówił?

*Tata:* Nie, tego nie powiedział!

*Mama zabiera się do zmiany nakryć. Stawia ładniejsze talerze.*

**Akt II**

*Wszyscy siedzą przy stole. Czekają na Pana Jezusa.*

*Mama:* Już 7 minęła. Sąsiedzi dawno jedzą kolację. Mógłby już przyjść…

*Dzwonek u drzwi!*

*Syn:* Tato, to pewnie On!

*Tata otwiera drzwi. Za drzwiami jakaś staruszka.*

*Staruszka:* Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

*Tata:* Na wieki… Czego Pani szuka?

*Staruszka:* Wie pan, dzisiaj wigilia, a ja jestem sama. Mieszkam pod panem na dole, na 3 piętrze. Pomyślałam, że to smutno tak samemu siedzieć, że może ja do tego pustego miejsca się przysiądę…

*Tata:* Pani wybaczy, ale czekamy na ważnego gościa. Może u sąsiadów zechcą panią przyjąć. Proszę nie przeszkadzać.

*Zamyka drzwi.*

*Tata:* Zobaczcie, do pustego miejsca jej się zachciewa…Niech idzie do domu starców! Lub do Opieki Społecznej, a nie porządnym ludziom głowę zawraca!

*Słychać drugi dzwonek*

*Mama:* Czekaj, ja otworzę;

*W drzwiach stoi zapłakany chłopczyk*

Dobry wieczór pani! Proszę pani, moi rodzice znowu za dużo wypili, a ja jestem głodny. A pani katechetka mówiła, że w taką noc to każdy zostawia pusty talerz dla niespodziewanego gościa! Więc ja pomyślałem, że to ja mogę być tym gościem…

*Mama:* To idź do pani katechetki, jak takie rzeczy opowiada. My tu czekamy na bardzo ważnego gościa! Zmykaj!

*Tata:* Policja powinna się takimi zająć! Rodzice piją, a głodne dziecko samo siedzi, znikąd pomocy!

*Trzeci dzwonek:*

*Tata otwiera drzwi. W drzwiach stoi żebrak*

Szczęść Boże dobrzy ludzie! Udzielicie gościny? W końcu do dziś Wigilia! Pan Jezus się rodzi!

*Tata:* Idź z Bogiem dobry człowieku! Tam na rynku jest kolacja dla takich jak ty! My tu czekamy na bardzo ważnego gościa!

*Syn:* Mamo, głodny jestem! Kiedy wreszcie będziemy jeść?

*Tata:* Zobacz kochanie! Już 10, a Jego jeszcze nie ma! Wszyscy już dawno po kolacji!

*Mama:* Masz racje, nie przyszedł do tej pory, to już nie przyjdzie. Szkoda! Taka kolacja!

*Tata:* Wiesz kochanie… Jutro pójdę do kościoła i powiem Mu, co o tym myślę!

*Rodzina zaczyna jeść kolację.*

**Akt III**

*W tle cicho słychać kolędę „Gdy się Chrystus rodzi”*

*Tata stoi przed krzyżem i mówi:*

Panie Jezu, oszukałaś mnie! Wczoraj powiedziałeś, że przyjdziesz, a Ciebie nie było! Moja żona tak się starała, żeby wszystko wyszło jak najlepiej! Taka kolacja się zmarnowała!

*Głos Jezusa:*

Romanie, Romanie! Wcale Cię nie oszukałem! Trzy razy byłem u Ciebie, a ty trzy razy pokazałeś mi drzwi!

*Tata:* Jak to, trzy razy? Kiedy?

*Głos:* Przypomnij sobie staruszkę, potem chłopca, w wreszcie żebraka…Co zrobiłeś? Co powiedziałeś?

*Tata:* To byłeś Ty!??

*Głos:* Nie pamiętasz już…

A przecież mówiłem kiedyś: Wszystko, co uczyniliście najmniejszemu z braci moich, mnie żeście uczynili…

*Kolęda staje się coraz głośniejsza i wchodzi w forte. Ojciec klęczy i płacze.*

**Jasełka dla gimnazjum**

Obsada: *Mistrz Baltazar, Melchior, Kacper, Uczeń, Gospodarz, Sługa Heroda, Herod, Setnik, Astrolog króla Heroda, 2 żołnierze rzymscy, Narrator, Józef, Maria.*

*Uczeń patrzy w niebo:*

Co to jest? Nie możliwe! Pojawiła się nowa gwiazda! Jeszcze wczoraj na pewno jej tam nie było! Ale co to może oznaczać? Idę natychmiast powiadomić mistrza!

*Idzie do Mistrza*

Mistrzu!! Wybacz mistrzu moją zuchwałość, ale muszę ci powiedzieć coś ważnego: na niebie pojawiła się nowa gwiazda! Jestem pewny, że jeszcze wczorajszej nocy jej tam nie było!

*Mistrz*

Nowa gwiazda powiadasz?

Gwiazdy nie pojawiają się często… A jeśli już zaświecą, to ma to ogromne znaczenia dla losów władców - a nawet całych narodów! Pokaż więc tą swoją gwiazdę!

*Oglądają niebo*

*Mistrz*

Faktycznie, masz rację mój uczniu… Ale to nie gwiazda: to koniunkcja planet: Mars, Jowisz i Wenus ustawiły się obok siebie.. Do tego w konstelacji Ryb… Ryby odpowiadają za losy Izraela… Ostatni raz podobna zjawisko miało miejsce prawie 700 lat temu! To musi oznaczać coś wielkiego dla wszystkich Żydów! Tylko co?

*Szuka w księgach… Stosy rulonów.. Znajduje i czyta:*

*Wehaarechajetahtohuwabohu*… Tak, to ta księga… Tylko gdzie ten tekst?

*Sefer dolot adam*… Nie, to jeszcze dalej….

Mam: *Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jeruzalemska! Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski, łagodny i jedzie na ośle, na oślęciu, źrebięciu oślicy!*

Więc stało się! To znak! Słowa prastarego proroctwa wypełniają się! Rodzi się Mesjasz, nowy król Izraela, prawdziwy Władca świata!

Muszę koniecznie być przy Jego narodzinach.. Nie ma wiele czasu….

*Do ucznia*

Pakuj podróżne sakwy… Jadę do Jerozolimy… Spakuj też flakon z mirrą… Jest droższa niż złoto i bardziej przystoi Synowi niebios. Ciekawe, kto jeszcze zobaczył znak na niebie?

**Akt II**

*Przydrożna gospoda*

*Mistrz*

Gospodarzu, gospodarzu! Szukam noclegu!

*Gospodarz*

Witaj panie! Pokój z Tobą! Mam wolny pokoik na górze, ale jest bardzo skromny.. Dwa lepsze pokoje zajęli już panowie, którzy przybyli tu przed tobą!

*Mistrz*

Nie zależy mi na luksusach.. Zostanę tu tylko na jedną noc… Wielcy panowie powiadasz? A kim oni są?

*Gospodarz*

Nie wiem panie, ale wyglądają jak królowie! Ich szaty lśnią od złota i purpury!

*Wchodzą Magowie*

*Mistrz*

Witaj, dostojny Melchiorze! Raduje się moje serce z tego spotkania! Powiedz, też ujrzałeś gwiazdę i udajesz się do ziemi Izraela?

*Melchior*

Pokój z tobą, Baltazarze! Tak… Nim umrę muszę koniecznie zobaczyć Mesjasza! Poznaj Kacpra… Jest magiem na dworze króla Persów Fraatesa IV. Spotkaliśmy się kilka dni temu w drodze do Jeruzalem…

*Obejmują się ze słowami*: Pokój z tobą

*Baltazar*: Wiecie gdzie szukać Mesjasza? Gdzie się narodził?

*Kacper*: Nie wiemy.. Dlatego postanowiliśmy iść do króla Heroda… On jako władca Izraela powinien wiedzieć, gdzie się narodziło dziecię…

*Baltazar*:

Herod to zły człowiek! Chorobliwie podejrzliwy.. Wszędzie szuka spisków i zapachowców… Musimy być ostrożni.. Dawniej był wielkim budowniczym – a teraz stał się wielkim okrutnikiem...

*Melchior*: Masz rację Baltazarze… Słyszałem że nie oszczędził nawet jednego ze swoich synów… Jest już stary i schorowany, ale okrucieństwa w nim nie brak! Ale znak na niebie to znak Boga! On nam sprzyja! I nie pozwoli skrzywdzić Mesjasza! Chodźmy się przespać, a rano razem ruszymy w drogę!

**Akt III**

*Sługa*

Królu Herodzie, przyszli magowie ze Wschodu i pilnie proszą o posłuchanie

*Herod*

Magowie ze Wschodu? Muszą mieć ważny powód, skoro przebyli tak długą drogę.. Wprowadź ich!

*Wchodzą magowie*

Pokój z tobą, czcigodny królu!

*Herod*

Pokoj z wami! Co was wprowadza do mojego królestwa?

*Baltazar*

Na niebie pojawiła się nowa gwiazda!

*Kacper*

Spełnia się proroctwo o narodzinach Mesjasza!

*Baltazar*

Szukamy miejsca narodzin nowego króla Żydów!

*Herod woła swojego astrologa*

Słyszałeś co powiedzieli moi zacni goście? Znasz to proroctwo?

*Astrolog*

Tak panie! Prorok Micheasz mówi, że Mesjasz narodzi się w Betlejem… *A ty, Betlejem Efrata, malutkie jesteś między tysiącami judzkimi; z ciebie mi wyjdzie, który będzie panującym w Izraelu, a wyjścia jego od początku, od dni wieczności*! Tam trzeba szukać dziecka!

*Herod*

Słyszeliście słowa proroctwa.. Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię… A gdy je znajdziecie donieście mi o tym, żebym i ja mógł iść i oddać Mu pokłon!

*Magowie kłaniają się i wychodzą*

*Herod*

Setnik! Do mnie*!*

*Wchodzi rzymski żołnierz*

*Herod*

Słyszałeś rozmowę! Więc wiesz, że narodził się chłopiec, który chce mi odebrać koronę Izraela! Gdy tylko magowie powrócą z Betlejem, pójdziesz i zabijesz Dziecię! Korona jest moja! Moja! Moja!

**Akt IV**

*Józef*

Mario, moja droga… Nie wiem już gdzie możemy szukać noclegu… Gospoda zajęta, nawet nasi krewni odstąpili swoje domu gościom…

Przez ten spis ludności nie zdobędziemy noclegu! Nie wiem co robić!

*Maria*

Nie martw się Józefie… Nie trzeba nam luksusów… Wystarczy, żeby było sucho i czysto…

*Józef*

Sucho i czysto? Znam takie miejsce! Niedaleko stąd są groty pasterzy.. O tej porze roku są jeszcze puste. Tam przenocujemy… A jak goście wyjadą z miasta, na pewno któryś z krewnych użyczy nam gościny!

*Idą do groty i siadają. Kolęda: Bóg się rodzi!*

*Wchodzą magowie*

*Baltazar:*

Pokój wam, święta Rodzino!

*Melchior:*

Ujrzeliśmy gwiazdę na wschodzie i przyszliśmy oddać pokłon Bożej Dziecinie

*Kacper*

Przynieśliśmy Mu także dary wszelakie: mirrę, kadzidło i złoto!

*Baltazar*

Chcemy Was także ostrzec: strzeżcie się króla Heroda!

*Melchior*

Nie przebywajcie tu dłużej, niż będzie trzeba…

*Kacper*

A najlepiej uciekajcie z tego królestwa gdzieś daleko. Chodźmy nawet do Egiptu! Tam nie sięga władza tego tyrana!

*Józef*

Dziękujemy wam za bogate dary i dobrą radę… Tak też zrobimy. Kiedy tylko moja żona nabierze sił po porodzie, przeniesiemy się w inne miejsce…

*Wszyscy wychodzą.*

*Kolęda: Lulajże Jezuniu… Przez scenę przechodzą rzymscy legioniści. Po chwili słychać płacz dzieci i krzyk matek (magnetofon za kulisami)*

*Narrator*

Magowie mieli rację. Okrucieństwo króla Heroda sięgnęło szczytu. Wysłał on żołnierzy, żeby odnaleźli Dziecię i je zabili. Dla pewności rozkazał zabić również wszystkie niemowlęta poniżej drugiego roku życia. Płacz zrozpaczonych matek zmieszał się z krzykiem mordowanych dzieci…

Ale Bóg czuwał nad małym Jezusem. Józef posłuchał mądrej rady magów i uciekł do Egiptu, gdzie czekał aż Anioł Gabriel da mu znać, że czas panowania złego króla dobiegł końca - a on może spokojnie wrócić w swoje rodzinne strony. Przez następne *lata Dziecię rosło i nabierało mocy napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na nim*.

Po cichu i w ukryciu wypełniało się następne słowo Prorokow: *Nazwany będzie nazarejczykiem*

**Jasełka wigilijne**

Występują: Józef, Maria, Gospodarz 1, Gospodarz 2, Herod, Mag 1, Mag 2, Mag 3, trzej kapłani, sługa, pasterz 1, pasterz 2, pasterz 3, Anioł, schola.

**Scena I**

Józef i Maryja siedzą za stołem i jedzą posiłek

Schola śpiewa kolędę: „Gdy się Chrystus rodzi”

Józef: *Jedz Mario, musisz być silna. Przecież to już nie długo…*

Maria: *Tak kochany, już za trzy tygodnie…*

Józef: *Ciekaw jestem, jak nasz lud przyjmie przyjście Bożego Syna?*

Maria: *Moje serce mi mówi, że chyba nie będzie to radosne przyjęcie. Nasz*

 *naród często odchodził od kultu jedynego Boga…*

Za oknem słychać głos herolda

Herold: *Uwaga, uwaga! Do wszystkich mieszkańców Nazaret! Nasz pan, boski Oktawian August, zarządził spis ludności. Każdy ma zatem udać się do rodzinnego miasta i tam, u cesarskich urzędników, ma zapisać siebie i swoją rodzinę. Nie wykonanie cesarskiego rozkazu traktowane będzie jako forma buntu, a winni zostaną surowo ukarani!*

Józef: *Słyszysz, Mario?! Przypisuje sobie atrybuty Boga! Nazywa siebie*

 *„boskim Augustem”! Jak długo jeszcze zmuszeni będziemy znosić jego*

 *tyranię?*

Maria: *Nie martw się Józefie… Nie zmienisz historii. To może zrobić tylko Bóg…Zobacz, nawet rzymski cesarz jest mu posłuszny*.

Józef: *Nie rozumiem…*

Maria: *Jesteśmy z pokolenia Dawida. Więc nasze rodzinne miasto to Betlejem. A prorok Micheasz mówił wyraźnie: A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich…*

Józef: *... Z ciebie wyjdzie dla mnie ten, który będzie władał w Izraelu…*

Józef i Maria razem: *…a pochodzenie jego od początku, od dni wieczności!*

Józef: *Do Betlejem kawał drogi. W tym stanie zajmie nam to ze dwa tygodnie. Nie mamy zatem czasu do stracenia!*

Maria: *Masz rację, Józefie. Wyruszymy zatem już jutro.*

**Scena II**

Józef i Maria w Betlejem.

Schola śpiewa kolędę „Dzisiaj w Betlejem”

Józef: *Mario, tu niedaleko jest gospoda. Odpocznij sobie trochę, a ja pójdę spytam o nocleg.*

Maria: *Dobrze, Józefie.*

Józef puka do drzwi gospody

Józef: *Gospodarzu, gospodarzu. Otwórzcie!*

Gospodarz: *Czego chciałeś? Czemu pukasz po nocy?*

Józef: *Gospodarzu, ja i moja żona potrzebujemy noclegu…*

Gospodarz: *Nie ma miejsc! Przez ten spis ludności mam interes jak nigdy. Wszystkie miejsca zajęte! Ale idź i zobacz w gospodzie na drugiej ulicy.*

Józef odchodzi i idzie do następnej gospody.

Józef: *Gospodarzu, gospodarzu, otwórzcie!*

Gospodarz II: *Czego chcesz? Czego hałasujesz po nocy?*

Józef: *Nie gniewajcie się gospodarzu, ale ja i moja żona szukamy noclegu.*

Gospodarz II: *Szukasz noclegu powiadasz? Mogę wam dać jedno miejsce! Należy się 5 drahm!*

Józef: *5 drahm! Ależ to tygodniowy zarobek robotnika! 5 drahm za jedno miejsce! Nie mamy tylu pieniędzy…*

Gospodarz II: *A ja nie mam tańszego noclegu! Skoro nie masz pieniędzy, to uciekaj stąd, bo każę zawołać straże! No już, wynoś się!*

Józef wraca do Marii

Józef: *Mario, moja droga, szukałem noclegu, ale nic z tego. Albo zajęte, albo chcą zbyt wiele pieniędzy… Co robić… Co robić…*

Maria: *Józefie, jesteś mądrym człowiekiem. Wiem, że coś wymyślisz… Bóg nie opuści nas w potrzebie. Ani swojego Syna…*

Józef: *Wiem! Na skraju miasta powinny być groty pasterzy. Pamiętasz te stada, które widzieliśmy na pastwiskach? To znaczy, że groty są puste! Możemy w nich przenocować. Ubogi to nocleg, ale będzie sucho i ciepło!*

Maria: *Dobrze, Józefie… Chodźmy…*

**Scena III**

Na dworze króla Heroda

Sługa: *Panie, trzej pogańscy magowie proszą o posłuchanie!*

Herold: *Pogańscy magowie? Tutaj? Czego mogą chcieć? Wprowadź ich!*

Wchodzą magowie

Mag 1: *Witaj, najjaśniejszy panie!*

Mag 2: *Ujrzeliśmy, jak na naszym niebie nagle pojawiła się nieznana gwiazda.*

Mag 3: *W starych księgach wyczytaliśmy, że zwiastuje ona narodziny nowego*

 *króla żydowskiego.*

Mag 1. *Chcieliśmy zatem złożyć mu pokłon.*

Mag 2. *Nie wiemy jednak, gdzie on jest.*

Mag 3: *Prosimy cię więc o pomoc. Jako król tej krainy lepiej od nas wiesz, gdzie*

 *mógł się narodzić przyszły władca…*

Herod: *Powiadacie, że narodził się nowy król żydowski, o którym mówi*

 *pradawne proroctwo… Zawołać mi tu kapłanów! Natychmiast!*

Wchodzą trzej kapłani

Herod: *Moi czcigodni goście donieśli mi, że na niebie pojawiła się nowa gwiazda. Zwiastuje ona narodziny nowego króla żydowskiego. Czy wiecie, gdzie on się narodził?*

Kapłani cicho rozmawiają ze sobą. Po chwili jeden z nich mówi:

Kapłan: *Najjaśniejszy panie! Proroctwo może być tylko jedno… A ty, Betlejem Efrata najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich. Z ciebie wyjdzie dla mnie Ten, który władał będzie w Izraelu…*

 *To jest to! Szukaj panie w Betlejem. Tam narodził się nowy król żydów!*

Herod: *Słyszeliście? Idźcie do Betlejem. Tam spotkacie Dziecię. A gdy już je znajdziecie, to donieście mi o ty, abym i ja mógł pójść i oddać mu pokłon. A teraz idźcie już… Zmęczyła mnie ta rozmowa…*

Scena IV

Stajenka w Betlejem

Maria cicho śpiewa Dzieciątku kołysankę: „Lulajże Jezuniu…”

Józef: *Mario, słyszę jakieś głosy, ktoś tu idzie!*

Mag 1: *Pokój z wami, czcigodni rodzice!*

Mag 2: *Ujrzeliśmy gwiazdę na niebie, która szła przed nami i zatrzymała się*

 *nad waszą grotą.*

Mag 3: *To znak, że na świat przyszedł Zbawiciel. Chcieliśmy złożyć mu swoje*

 *dary…*

Mag 1: *Mirrę jako zapowiedź goryczy, która stanie się Jego udziałem.*

Mag 2: *Kadzidło, jako znak Jego boskiego kapłaństwa…*

Mag 3: *I złoto, jako oznakę władzy królewskiej…*

Pojawiają się pasterze

Pasterz 1: *Pokój z wami!*

Pasterz 2: *Kiedy pilnowaliśmy swoje stada, pojawiła się z nieba jasność wielka.*

 *A w tej jasności mąż Boży, Anioł!*

Pasterz 3: *I powiedział nam: oto zwiastujęwam radość wielką! Oto w mieście*

 *Dawidowym narodził się Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan.*

 *Idźcie oddać Mu pokłon!*

Pasterz 1: *I powiedział też: a to będzie dla was znak. Znajdziecie Dzieciątko*

 *owinięte w pieluszki i położone w grobie.*

Pasterz 2: *Wszystko jest tak, jak powiedział Anioł…*

Pasterz 3: *Pozwólcie zatem, że złożymy pokłon naszemu Panu, a wraz z nim*

 *skromne dary…*

Pasterze składają koszyk z darami. Pojawia się Anioł.

Anioł: *Nie bójcie się! Oto Panna poczęła i porodziła Syna, któremu nadadzą imię Emanuel. Byliście tego świadkami. Skoro złożyliście dary, wracajcie do swych zajęć.*

Anioł zwraca się bezpośrednio do magów.

Anioł: *A wy, dostojni goście, nie zachodźcie do Heroda, bo chce on zgładzić Dziecię! Dlatego inną drogą wracajcie do domów!*

Anioł wychodzi. Za im wychodzą pasterze i magowie.

Koniec. Schola śpiewa kolędę: „W żłobie leży”.

***Jasełka z diabłem***

Obsada: *Lucyfer, Diabeł Astarot, Józef, Maryja, Gospodarz I, Gospodarz II, Astrolog, Herod, Służący, Mag I, Mag II, Mag III, Narrator.*

Scena I

*Lucyfer siedzi. Wchodzi Diabeł i kłania się. Lucyfer wstaje z miejsca i obchodzi go wkoło… Przygląda mu się.*

*Lucyfer*

A, Astarot… Jak ty wyglądasz! Gdzie masz rogi?

*Diabeł*

Tutaj…

*Lucyfer*

Już mi je załóż!

*Diabeł zakłada rogi na głowę*

*Lucyfer*

A gdzie masz ogon?

*Diabeł*

Tutaj… Ale już go zakładam Panie!

*Lucyfer*

No, od razu lepiej! A teraz słuchaj! Stało się najgorsze! Dzisiaj w nocy na świat przychodzi Syn samego Boga! Nie możemy pozwolić, żeby wypełniły się proroctwa i Mesjasz zbawił świat! Leć zaraz na ziemię i nie wracaj do piekła, dopóki nie zabijesz dziecka!

*Diabeł*

Rozkaz Panie! Zrobię to!

*Diabeł:*

Łatwo powiedzieć, ale trudniej wykonać.. Co tu zrobić? Moja moc w końcu jest ograniczona… Nawet sam Lucyfer nie jest wszechmocny – a co dopiero ja, zwykły diabeł… Wykorzystam więc ludzi… Zobaczymy do czego są zdolni!

Scena II

*Józef*

Gospodarzu, gospodarzu, otwórzcie proszę!

*Gospodarz*

Czego pukasz po nocy i budzisz mi gości?!

*Józef*

Wybacz proszę, ale szukam noclegu.. Moja żona wkrótce rodzi! Okaż serce i daj nam chociaż jedno miejsce!

*Diabeł z tyłu, do gospodarza*

Nie bądź głupi! Powiedz, że nie ma miejsc! To przecież biedacy – nie zapłacą ci!

*Gospodarz*

To porządna gospoda, tu nie ma miejsc dla takich nędzarzy jak wy! Idźcie szukać dalej!

*Józef*

Trudno Mario… Nie chcą nas… Ale w Betlejem jest jeszcze jedna gospoda. Może tam będzie miejsce…

*Józef*

Gospodarzu, gospodarzu! Moja żona rodzi! Daj nam choć jeno miejsce

*Diabeł*

Nie bądź głupi! Oni nie mają pieniędzy! Nie dawaj im miejsca za darmo!

*Gospodarz II*

Jedno miejsce powiadasz.. A masz czym zapłacić?

*Józef*

Nie mam pieniędzy, ale chętnie odpracuję należność… Jestem cieślą: stół naprawię, ławę zrobię!

*Gospodarz II*

Stoły i ławy mam dobre. Więc skoro nie masz pieniędzy to nocuj na ulicy! Wynoś się stąd!

*Józef*

Mario, to już wszystkie gospody.. Nikt takim biedakom jak my nie udzieli gościny..

*Maria*

Nie trzeba nam luksusów… Gdyby Bóg chciał żeby Jego Syn narodził się w pałacu – wybrałby Mu innych rodziców… Wystarczy, gdy znajdziesz jakieś suche miejsce…

*Józef*

Suche miejsce? Mario, znam takie! To grota pasterzy! Na pewno będzie tam świeża słoma lub siano!

*Kolęda* „*Bóg się rodzi”*

Scena III

*Sługa*

Najjaśniejszy panie! Przybyli magowie ze Wschodu i proszą Cię o posłuchanie!

*Herod*

Magowie ze Wschodu? A czego oni szukają na moim dworze? Skoro odbyli taką podróż, to musi być coś ważnego… Wprowadź ich!

*Wchodzą magowie*

*Mag !*

Witaj nam najjaśniejszy królu Herodzie!

*Mag II*

Przyszliśmy do ciebie po radę… Tylko ty możesz nam pomóc…

Widzisz, kilka tygodni temu na niebie ukazała się nowa gwiazda…

*Mag III*

W starych księgach wyczytaliśmy, że jest to znak. Znak narodzin nowego króla Izraela!

*Mag I*

Chcieliśmy złożyć mu pokłon…

*Mag II*

Nie wiemy jednak gdzie narodziło się dziecko…

*Mag III*

Ty jako władca Izraela na pewno potrafisz wskazać nam miejsce!

*Herod*

Nowy król mówicie? Nie znam tych wszystkich żydowskich proroctw, ale w swojej wspaniałomyślności okażę wam pomoc!

*Herod do sługi*

Zawołaj astrologa!

*Astrolog*

Słucham cię, Panie!

*Herod*

Moi dostojni goście właśnie donieśli mi o narodzinach nowego króla Izraela. Możesz wskazać im miejsce, gdzie narodziło się dziecię?

*Astrolog*

Panie, to z pewnością chodzi o stare proroctwo Micheasza: *A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś spośród książąt judzkich*… Tylko w Betlejem mogły się wypełnić słowa Księgi!

*Herod*

Słyszeliście słowa astrologa! Idźcie więc do Betlejem, a gdy tam dojdziecie *starannie wypytajcie się o Dziecię, a gdy je znajdziecie – donieście mi o tym, żebym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon*!

*Mag I*

Dziękujemy ci, Herodzie! Słusznie nazywają cię Wielkim!

*Magowie kłaniają się i wychodzą.*

*Diabeł do Heroda*

Nie pozwól królu, żeby dziecię odebrało ci tron i koronę! Tylko ty jesteś jedynym władcą Izraela! Zabij je! Zabij!

*Herod po namyśle do służącego*

Zawołaj mi tu dowódcę straży!

*Wchodzi żołnierz*

W Betlejem narodził się nowy król Izraela! Weźmiesz oddział żołnierzy i zabijesz je! A dla pewności… Dla pewności zabijesz wszystkich chłopców poniżej drugiego roku życia!

*Diabeł zaciera ręce*

Hehehe! Udało się! Udało! Zły Herod zabije dziecko! Mogę już spokojnie wracać do piekła! Zadanie wykonane!

*Za kulisami słychać płacz dzieci i krzyk kobiet.*

*Narrator*

Diabeł jednak omylił się. We śnie Anioł ostrzegł Józefa i kazał mu uciekać do Egiptu. Przebywał tam aż do śmierci Heroda. Kiedy zły król umarł, powrócił do Izraela i zamieszkał w Nazarecie. Tam Dziecię wzrastało w mądrości i latach, a łaska Boża była nad nim.

*Kolęda…*